

WIERSZYKI SŁOWNO-RUCHOWE



WYLICZANKA

Mam tu oko, a tu głowę
A tu ciała połowę.
Tu i tam, tu i tam
Pokaż co, gdzie mam.

ALA

Ala, Ala mała
Mała jest cała.
Małe rączki **klap, klap, klap**
Małe nóżki **tup, tup, tup.**

BUZIA

Buzię śliczną mam
I tobie buzi dam.
A na buzi oczy, nos na końcu szyję
I się wcale z tym nie kryję.

SAMOGŁOSKI

Oooo dziwi się srodze
Że **Y** stoi na jednej nodze.
Oooo ja to jestem ładne
A **A** takie szkaradne.
Jakiś ma taki daszek
Daszek i w środku poprzeczkę.
A jakie to **A** jest otwarte
Krzyczy jakby było coś warte.
E jest zawsze zniechęcone
Ciągłe na coś obrażone.
E tam, eeee ma fochów wiele
Moi drodzy przyjaciele.
I jest przeraźliwie chude
Nie tak jak **Oooo** okrągłutkie, grube.

Najbardziej mi się **U** podoba
 I jest między nami zgoda.
Oooo Uuuu jest trochę do mnie podobne
 Chyba jesteśmy z tym zgodne?
Ą i Ę to głoski odmienne
 Mają brzmienie głosu znamienne.
 Trochę się tak z francuska noszą
 Ogonkami swymi zawsze o coś proszą.
Oooo widzicie już sami doskonale
 Że **Oooo** i **Uuuu** nie mamy konkurencji wcale.
A, I, E, Y, ą i ę to takie brzydule
Oooo wcale się nad nimi nie czule.

BARSZCZYK UKRAIŃSKI

Mama marchewkę kroi i kroi
 A ta minki wkoło stroi.
 Na pietruszkę z wyższością skinęła
 A ta się za boki wzięła.

Seler łapie się za nać
 Ratunku: Moja brać!!!
 Cebula się ze wstydu pali
 Że marchewka się tak chwali.

Buraczek przeciera oczy obrażony
 Nie chce mieć takiej żony.
 A pierwszy do garnka trafił groch
 Dorodna fasola och, och, och.

Potem mama ciach, ciach pokroiła buraczki
 Wyglądały jak czerwone znaczki.
 Szybko trafiły do garnka
 I podniosła się wody miarka.

Dalej była pietruszka
 I z ciasta uszka.
 A marchewka wylądowała na końcu
 Mój ty mały brzdącu.

SROCZKA ANECZKA

Srocza piórka strzepuje
I przed strumieniem wody pozuje.
Przechyla główkę w prawo
Spogląda w lewo.
Patrzy jak pierścień na piórkach się prezentuje
Zdaje się, że już do lotu się szykuje.
A jeszcze patrzy: Czy się dobrze błyszczy?
Czy czerwień oczka iskrzy?
Z zadowoleniem w lustro wody spogląda
Od innych ptaków uznania żąda.

CO SŁYCHAĆ NA ULICY?

Na ulicy wre
Każdy usłyszy co chce.
Z pobliskiej kamienicy
Rozlega się głośny krzyk na ulicy.
Rozzłoszczony kierowca trąbi
I z gniewem w kierownicę bębni.
Suną samochody z hałasem
Przystają na światłach czasem.
Karetka jedzie na sygnale
Przechodnie nie boją się jej wcale.
Matce w wózku dziecko płacze
A pies szczeka, płacze.
Staruszek laską o chodnik uderza głucho
A chłopak dziewczynie do szeptu nadstawia ucho.
Młoda dziewczyna głośno się śmieje
Ktoś krzyczy zrozpaczony: złodzieje.
Mała dziewczynka liże loda
Idzie w szpilkach pani młoda.
Telefon głośno dzwoni
Spotykają się znajomi.
Ludzie rozmawiają, gestykulują
Widać, że się dobrze tu czują.

RODZINNA WYCIECZKA

Rodzina pojechała do miasta
Do cukierni na lody i ciasta.
Potem do ZOO poszli w gości
Wśród dziecięcych podskoków i radości.
Mama, tata
I mała Agata.
Agatka z zadowoleniem w ręce klaszcze
I patrzy jak małpka je banana i młaszczce.
Nagle ryk słonia
Potężny jak galop konia.
Jej uwagę przyciąga
I na niego spogląda.
A słoń do góry wysoką swą trąbę podnosi
O smakołyki Agatkę prosi.
Na ryk słonia lew odpowiada
Trzęsie groźnie grzywą, on tu w ZOO włada.
Tygrys stąpa lekko przyczajony
Nie zwraca uwagi na lwa, jakby obrażony.
A żyrafy głowę widać z korony drzewa
Patrzy z wysoka i ze wszystkich się naśmiewa.
Hipcio wodę rozchlapuje
I dobrze się tu czuje.
Foczki podskakują z wody wysoko
A potem znowu zanurzają się głęboko.
Szukają zaczepki, zabawy
Chociaż nie zdają sobie sprawy.
Agatka rodziców ściska, dziękuje
I pyta: Gdzie się bilety do ZOO kupuje?

URODZINY

Dzisiaj w przedszkolu Marysia ma urodziny
A Kamil i Tomek mają imieniny.
Marysia przyszła odświętnie ubrana
W ślicznej sukience do kolana.
Na głowie warkoczyki wstążką splecione
I rączki z zadowoleniem ma złączone.
A na stoliku już śmietankowy tort stoi
I Pani za chwilę go pokroi.
Już na nim pięć świeczek zapala
I wszystkie dzieci w koło scala.
Dzieci STO LAT!!! Marysi śpiewają
I z zadowoleniem w ręce klaskają.
Dziewczynka szybko życzenie pomyślała
Bo jedno takie miała.
Zdmuchnęła świeczki gwałtownie
I moc życzeń przyjęła słownie.

Monika Goławska